

Autor: T.Klimek
Z. Traczyk

3
Dnia: 1 sierpnia 1969 r.
godz.: 5.40 - 5.55

Redakcja: Wiejska

MOWI ZIELONE ZAGŁĘBIE ...
=====

O podatku wyrównawczym polemicznie, oraz reportaż z punktu skupu zbóż - oto tematy dzisiejszej audycji z cyklu: "Mówi Zielone Zagłębie". Rozpoczynamy komentarzem redaktora Tadeusza Klimka autorem reportażu natomiast jest redaktor Zdzisław Traczyk.

Mówi "Zielone Zagłębie"

Chciałoby się powiedzieć "kował zawinił, Cygana powiesili"...
No bo pomyśleć - gdy wiosną nie było na rynku warzyw, podniósł się krzyk, że wszystkiemu winien "podatek wyrównawczy". Ludzie, którzy nie zadali sobie trudu, aby zajrzeć do Dziennika Ustaw nr 14 z 16 maja br. w którym to ogłoszono Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia w sprawie "podatku wyrównawczego od przychodów z niektórych specjalistycznych działów produkcji rolnej" (raz "Obwieszczenie Ministra Finansów z 30 kwietnia w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu z 3 grudnia 1967 r. o podatku wyrównawczym") - zaczęli szemrać, że przy pomocy wyższych podatków walczy się z uprawiającymi warzywa i owoce. Rzekomo co innego się mówi, a co innego robi, no bo niby wszystkim zależy na rozwoju produkcji warzyw gruntowych i spod szkła, jak również owoców, a jednocześnie przygniata się podatkiem ogrodników. Ktoś "słyszał, że dzwonią, ale nie bardzo wiedział w jakim kościele" - a jednak głośno wołał, że się pali.
I tak plotka poszła w lud, a lud na ogół w plotki wierzy, bo w końcu kto tam ma okazję zajrzeć do Dziennika Ustaw, żeby dojść prawdy.
Nie ma co ukrywać - trochę zawiniły także - jak to się mówi - środki masowego przekazu, bo mało było w prasie czy w radio artykułów

ukręcających plotce łeb.

Jakoś nikomu nie wpadło do głowy, że wiosenn-e kłopoty z warzywami mają jakiś związek z pogodą. A przecież najstarsi nawet ludzie nie pamiętają tak zimnej i długiej wiosny. Wegetacja roślin została opóźniona nawet o 6 tygodni i w tej sytuacji należało raczej wnosić pretensje do Pana Boga, a nie obardzać ^{wina} za niedobór warzyw podatek wyrównawczy.

W naszym państwie nikt nie miał i w dalszym ciągu nie ma zamiaru walczyć z ogrodnikami, przeciwnie - robi się wszystko, aby produkcja warzyw i owoców możliwie szybko się rozwijała. Przecież obecnie obowiązujące zasady podatku gruntowego stwarzają niezwykle korzystne warunki dla ogrodnictwa. Podatek gruntowy ² działów specjalistycznych jest bardzo niski. Poza tym - w trosce o dalszy rozwój produkcji szklarniowej - zwalnia się aż na 3 lata z podatku gruntowego budujących szklarnie i cieplarnie, jeżeli tylko będą w nich uprawiać także warzywa, a nie wyłącznie kwiaty. Jednocześnie w dalszym ciągu przyznaje się 50 % ulgi w podatku, jeżeli ogrodnik kontraktuje uprawiane pod szkłem warzywa. Każdy rolnik i każdy ogrodnik musi przyznać, że taka polityka finansowa sprzyja dalszemu rozwojowi produkcji warzyw i owoców.

Dlaczego więc wprowadzono ów podatek wyrównawczy? Bo zawsze wśród tysięcy producentów znajdują się jednostki, które - wykorzystując dogodne warunki finansowe - bogacą się w tempie nieproporcjonalnym do wkładu pracy. Powiedzmy sobie wyraźnie - to zjawisko praktycznie nie dotyczy woj. bydgoskiego. W okolicach Warszawy czy Łodzi, jak również na Śląsku są jednostki rozbijające się najnowszymi samochodami obracające milionami. Ale to już nie są ogrodnicy, ale wielcy przedsiębiorcy, którzy jednak chcą, aby w wymiarach podatku traktowano ich jak uprawiających warzywa rolników czy uczciwych ogrodników. Podatek wyrównawczy obejmuje tylko tych wielkich przedsiębiorców branży ogrodniczej, mających po kilka szklarni i specjalizujących się prawie wyłącznie w produkcji kwiatów. W całej Polsce podatek wyrównawczy obejmie zaledwie 1300 nazwisk. Toć to przecież jedynie jakiś tysięczny ułamek wszystkich producentów. Ludzi, pracujących ciężko na swój codzienny kawałek chleba, w tym także rolników i ogrodników raziło i razi owe gwałtowne bogacenie się, te milionowe zyski jednostek, nie mających przecież większego wpływu na poziom produkcji ogrodniczej i warzywniczej w naszym kraju. Dlatego w stosunku do tych prawdziwych potentatów ogrodnictwa zastosowano niewielką zwyżkę podatku. Przecież podatek wyrównawczy nalicza się dopiero wówczas, gdy ogrodnik ma

11

więcej niż 600 arów przeliczeniowych, przy czym 1 ar upraw grunto-
wych warzyw i sadów równa się jednemu arowi przeliczeniowemu.

Co to znaczy? To znaczy, że gdy ogrodnik uprawia w produkcji polo-
wej 6 ha warzyw, nie płaci jeszcze podatku wyrównawczego. Powtarzam
- trzeba mieć więcej niż 6 ha warzyw, aby płacić podatek. Ilu może
być ogrodników, uprawiających tak zawrotną ilość warzyw?

Oczywiście niesposób tu przytaczać całej tabeli przeliczania
arów fizycznych na przeliczeniowe. Żeby jednak uzmysłwić państwu,
jak wielkim przedsiębiorcą ogrodnictwa musi być płacący podatek
wyrównawczy, powiem tylko, że musi mieć więcej niż półtora hektara
kwiatów w cieplarniach. W dodatku gdyby ktoś miał nawet więcej, niż
600 arów przeliczeniowych, a zawarł umowę kontraktacyjną na warzywa,
otrzyma 30 % ulgi zaliczonego podatku wyrównawczego. Czyż więc
objęcie podatkiem wyrównawczym takich potentatów mogło mieć jakiś
wpływ na wiosenne kłopoty z warzywami? Bzdura! Wyssana z palca
plotka.

Powiedziałem już, że wprowadzenie podatku wyrównawczego miało
na celu obcięcie zbyt wielkich kominów w dochodach zwłaszcza
w tradycyjnych rejonach uprawy warzyw, a głównie kwiatów spod szkła.
W woj.bydgoskim takich potentatów w zasadzie nie mamy.

A ponieważ nasze województwo należy do deficytowych przede wszystkim w warzywa przyspieszone, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podjęło uchwałę, a Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie podatku wyrównawczego to umożliwia - o zwolnieniu od podatku wyrównawczego nawet tych ogrodników, którzy mają więcej niż 600 arów przeliczeniowych, jednak pod warunkiem, że uprawiają warzywa, a nie kwiaty. Tak więc w woj. bydgoskim w ogóle nie będzie się ^{naliczać} ~~narzucać~~ podatku wyrównawczego ~~na~~ bez względu na rozmiar uprawy warzyw gruntowych, czy też spod szkła. Czyż ~~to~~ nie jest to najlepszy dowód, że z producentami warzyw nikt nie walczy, przeciwnie - że stwarza się im więcej, niż dogodne warunki do rozwijania produkcji, dla dalszego inwestowania w budowę szklarni, cieplarni, deszczowni, no bo 3-letnie ulgi inwestycyjne w dalszym ciągu obowiązują!

Żeby już nie było żadnych niedomówień dodam, iż w świetle rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wyrównawczym w woj. bydgoskim należałoby go naliczyć mniej więcej 50 ogrodnikom. Ponieważ jednak Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podjęło decyzję o zwolnieniu z podatku wyrównawczego uprawiających warzywa, w rejestrze zobowiązanych pozostało 15 - 17 nazwisk. Naliczone dla nich sumy z tytułu podatku wyrównawczego są naprawdę niewielkie. Oto pierwszy z brzegu przykład: jeden z ogrodników ma aż 1450 arów przeliczeniowych, w tym zaledwie 30 arów

upraw gruntowych, resztę pod szkłem. Ów ogrodnik uprawia w swych szklarniach tylko 600 arów warzyw i przeszło 800 arów kwiatów. Gdyby w stosunku do niego zastosować zasady naliczania podatku wyrównawczego zgodnie z Rozporządzeniem, musiałby zapłacić 130 tys. złotych podatku wyrównawczego. Ponieważ jednak w woj.bydgoskim zwolniono od opodatkowania warzywa - zapłaci zaledwie 40 tys.zł. A przecież jest to już prawdziwy przedsiębiorca, dysponujący kilkoma szklarniami. Z owej 15-tki czy 17-tki objętej podatkiem wyrównawczym większość zapłaci od 1.500 do 20 tys.zł. Zaledwie dwom - trzem naliczy się większe podatki. Wystarczy powiedzieć, że w powiatach: Chełmno, Radziejów, Wąbrzeźni i Żnin nie ma ani jednego ogrodnika zobowiązanego do płacenia podatku wyrównawczego. Jednym słowem - z dużej chmury mały deszcz . Podatek wyrównawczy obejmuje jednostki i to raczej w województwach specjalizujących się w ogrodnictwie. Komu więc były potrzebne owe bajeczki o rozkładaniu na łopatki ogrodnictwa? Nie jestem detektywem i nie mam zamiaru dochodzić, kto pierwszy puścił w powietrze ów mydlany balonik, ale nietrudno się domyślić, że musiał to być raczej jeden z wielkich przedsiębiorców ogrodnictwa, pragnący w opinii społecznej usprawiedliwić dochody nieproporcjonalne do wkładu pracy, ~~ale~~ i do istniejącej w Polsce stopy życiowej.